



Panie Profesorze, Janku. Szanowni Państwo.

Występuję dzisiaj na tej smutnej uroczystości w podwójnej roli.

Jako przedstawiciel Uczelni, w której profesor Jan Dojlido przepracował wiele lat i jako, chyba mogę się tak określić, przyjaciel Janka.

Profesor był wybitnym specjalistą w dziedzinie hydrochemii i ochrony wód przed zanieczyszczeniami i wiedzę tę dokumentował w wielu opracowaniach, publikacjach i konferencjach naukowych.

Poza pracą naukową posiadał ogromne doświadczenie dydaktyczne, które zdobywał przez lata pracując w Politechnice Warszawskiej, Wojskowej Akademii Technicznej, Uniwersytecie Brach w Libii i Politechnice Radomskiej.

To wcześniej zdobyte doświadczenie zwięździł pracą w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania. To w tej Uczelni organizował wiele konferencji naukowych, był członkiem Senatu i Rady Wydziału Ekologii, mentorem wielu przedsięwzięć podejmowanych przez Kierownictwo Uczelni. Profesor był wielokrotnie odznaczany i nagradzany.

Ze znajomości z Jankiem mam wiele osobistych wspomnień. Dużo czasu spędziliśmy na rozmowach przy tworzeniu WSEiZ i pamiętam sugestie i Jego przekonanie, że należy wykorzystać moje doświadczenie w zarządzaniu szkołą wyższą, by pójść własną drogą, podejmując nowe wyzwania.

Tak zaczęła się nasza wspólna droga zawodowa i nie tylko.

Przez cały okres pracy w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania prof. Jan Dojlido był bardzo wysoko oceniany nie tylko jako naukowiec i dydaktyk. Podkreślane były jego cechy osobowe oraz duże zaangażowanie we wszystkie przedsięwzięcia, których się podejmował, a także ogromna kultura osobista, cierpliwość i sympatia wyrażana w stosunku do wszystkich, z którymi miał kontakt, niezależnie od ich pozycji.

Było to szczególnie zauważalne w naszym środowisku, bo swoją empatię obdarowywał tak samo studentów jak i współpracowników.

Janek dla mnie i mojej żony był nie tylko kolegą z pracy, był towarzyszem wspólnych wyjazdów w różne rejony świata. To wtedy przy lampce wina w czasie długich ciekawych rozmów poznaliśmy Janka, jako humanistę o szerokich horyzontach, znającego świat i ludzi. Poznawaliśmy różnorodne zainteresowania, o których tak ciekawie potrafił opowiadać. To wspólne spędzanie czasu bardzo nas wzbogacało. Wspominając ten wspólnie spędzony czas nie zapominamy o małżonce Janka.

Jadziu chcę Ci powiedzieć, że przecież mamy wspaniały prezent od Was Album ze zdjęciami i ciekawymi komentarzami z naszej wspólnej „podróży życia” na dalekie Antypody. Wracamy do tych chwil przeglądając te fotografie i będziemy do nich wracać. Niestety wszystko mija i przychodzi czas pożegnań.

W imieniu całej społeczności Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania i swoim własnym, mojej rodziny żegnam Cię Profesorze, żegnam Cię Janku. Masz trwałe miejsce w historii Uczelni i masz stałe miejsce w mojej i mojej żony pamięci.

Żegnaj Profesorze, żegnaj Janku.